

ADAM RYBICKI

TEOLOGALNY WYMIAR CIERPIENIA
W „NOTATKACH DUCHOWYCH”
BŁ. MARCELINY DAROWSKIEJ (1827–1911)

THEOLOGICAL DIMENSION OF SUFFERING IN THE “NOTATKI DUCHOWE”
BY BLESSED MARCELINA DAROWSKA (1827-1911)

Abstract. The article is an attempt to indicate the theological significance of spiritual suffering described in the *Notatki duchowe* by the outstanding Polish mystic, Marcelina Darowska. M. Darowska's notes indicate a classical understanding of the significance of spiritual suffering, consistent with the centuries-old Christian tradition, but they introduce a certain original feature. The article consists of four parts: the first indicates the sources of spiritual suffering described by Marcelina Darowska in *Notatki duchowe*. The second part emphasizes the Christological nature of this issue. The third part indicates the purifying power of spiritual suffering, while the last point concerns the joy accompanying spiritual suffering.

Keywords: Marcelina Darowska; suffering; spirituality

WSTĘP

Jan Paweł II w liście apostolskim *Salvifici doloris* zauważył, że chociaż w swoim podmiotowym wymiarze, jako fakt osobowy, cierpienie wydaje się niewyrażalne, to równocześnie nic tak jak ono nie domaga się refleksji, ujęcia w kształt wyrazistego problemu, postawienia radykalnych pytań i szukania odpowiedzi, przy czym, jak napisał papież, „nie chodzi tu tylko o opis cierpienia. Są inne kryteria, wykraczające poza sferę opisu, które musimy wprowadzić, kiedy

Ks. dr hab. Adam Rybicki, prof. KUL – Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II; adres do korespondencji: Al. Raławickie 14, 20-950 Lublin; e-mail: adam.rybicki@kul.pl; ORCID: <https://orcid.org/0000-0002-2417-6225>.

Artykuły w czasopiśmie dostępne są na licencji Creative Commons Uznanie autorstwa – Użycie niekomercyjne – Bez utworów zależnych 4.0 Międzynarodowe (CC BY-NC-ND 4.0)

decydujemy się wniknąć w świat ludzkiego cierpienia”¹. Niniejsze opracowanie stawia sobie za cel wskazanie na jeden z elementów duchowości bł. Marceliny Darowskiej właśnie jako na próbę tego „wejścia w ów świat cierpienia”. W cytowanym wyżej liście Jan Paweł II rozróżnia cierpienie fizyczne oraz duchowe, wskazując, że szczególnie to drugie jest wielką tajemnicą człowieka. Właśnie ono będzie głównym punktem zainteresowania niniejszego opracowania.

Chociaż błogosławiona Marcelina Darowska należy do największych polskich mistyczek i najwybitniejszych postaci polskiego Kościoła, jej życie i duchowe dziedzictwo wciąż nie są do końca zbadane. Opracowywane są kolejne fragmenty jej bogatej spuścizny. Jej częścią są „Notatki duchowe”, w których przedstawia ona najważniejsze aspekty swojego doświadczenia duchowego na tle zewnętrznych przeżyć i wydarzeń życiowych. Główny akcent położony jest tu nie tyle na przyczynę, intensywność cierpienia czy jego rozległość, ile na ich duchowy wymiar i sens czy wartość dla uświęcenia.

Jeśli chodzi o *status questionis* podejmowanego tu zagadnienia, istnieją już opracowania niektórych dzieł polskiej mistyczki w aspekcie teologii duchowości, pojawia się w nich czasem motyw cierpienia², jednak niniejsze opracowanie różni się od dotychczasowych tym, że oparte jest na nieznanym dotąd źródle. *Novum* niniejszego opracowania polega również na tym, że o ile w innych pismach Darowskiej pojawia się ogólnie temat cierpienia, o tyle „Notatnik duchowy” jest bardzo osobistym świadectwem – Darowska pisze w nim o samej sobie.

W niniejszym opracowaniu chodzi szczególnie o wskazanie duchowego znaczenia cierpienia i jego teologalnego wymiaru, ponieważ z jednej strony zapiski M. Darowskiej wskazują na klasyczne, zgodne z wielowiekową chrześcijańską tradycją rozumienie cierpienia³, z drugiej jednak strony autorka wprowadza swój oryginalny rys. Znaczenie określenia „teologalny”, zawarte w tytule artykułu, będzie wyrażało się na dwa sposoby: po pierwsze w przeżywaniu przez Darowską Męki Pańskiej i rozmaitych, szczególnie duchowych cierpień Chrystusa. Drugie znaczenie terminu „teologalny” dotyczy osobistych cierpień duchowych polskiej mistyczki oraz ich interpretacji (zbliżenie do Boga, oczyszczenie, uświęcenie).

Źródłem artykułu są do tej pory niepublikowane „Notatki duchowe”, znajdujące się w Archiwum sióstr zgromadzenia Niepokalanego Poczęcia NMP w Szymanowie. Wchodzą one w skład 143 tomów pism Matki Marceliny, które aktualnie są opracowywane. Teksty ukażą się w zbiorze „Pisma” w następnych latach.

¹ Jan Paweł II, *Salvifici doloris*, 5.

² Zob. Stanisław Urbański, „Zjednoczenie z Bogiem w próbie cierpienia i «śmierci sobie» według nauki Marceliny Darowskiej”, *Homo Meditans* 13 (1992): 99–114.

³ Zob. Hugolin Langkammer, „Biblia o cierpieniu”, *Homo Meditans* 13 (1992): 19–28; Franciszek Drączkowski, „Cierpienie i śmierć w nauce Ojców Kościoła”, *Homo Meditans* 13 (1992): 29–48.

Artykuł składa się z czterech części. W pierwszej zostanie wskazany specyficzny charakter i źródła cierpień duchowych opisywanych przez Marcelinę Darowską w „Notatkach duchowych”. Druga część podkreśli chrystologiczny charakter tej problematyki. Trzecia wskaże na oczyszczającą moc tego typu stanów, ostatnia część natomiast będzie dotyczyć paradoksalnego doświadczenia duchowego bł. Marceliny, mianowicie radości towarzyszącej cierpieniom duchowym.

1. ŹRÓDŁO CIERPIEŃ DUCHOWYCH

Darowska dostrzega konieczność cierpienia w życiu człowieka. Konieczność ta wynika z „nieoczyszczonej” natury ludzkiej, przy czym nie chodzi tylko o jakieś konkretne formy zła, z którego człowiek ma zostać oczyszczony przez cierpienie, lecz także o „przetworzenie” tego, co jest dobre w naturze ludzkiej, a co nie ma jeszcze charakteru nadprzyrodzonego. Cierpienia, które przemieniają naturę ludzką, czynią to w taki sposób, aby otworzyć ją na łaskę Bożą, a to ona dopiero czyni w człowieku największą przemianę, o nieograniczonym zasięgu i rozmiarze. Ponieważ jest ona bardzo bolesna, dla jej przeżycia również potrzebna jest silnie działająca łaska, „zwycięsko przeprowadzająca przez tę ciężką dobę życia”⁴. Ta przemiana dotyczy naturalnych władz duchowych człowieka i jego ludzkich dążeń. W takim kluczu rozumie się w duchowości chrześcijańskiej teologalną cnotę nadziei, która ludzkich nadziei nie niszczy i nie likwiduje, lecz je „oczyszcza i podnosi na wyższy, nadprzyrodzony poziom”, co jednak wiąże się z koniecznym cierpieniem⁵.

Wskazując na specyficzny charakter cierpień duchowych, Darowska używa rozróżnienia na „niższą i wyższą” część duszy. W jej notatkach duchowych zdarza się więc, że owa niższa część bardzo cierpi, podczas gdy wyższa zachowuje spokój, a nawet „dobry humor”⁶. Te i inne rozróżnienia antropologiczne stanowią oddzielne szerokie zagadnienie. Składają się one na element wielorakiego podobieństwa w ujmowaniu dynamiki życia duchowego do św. Teresy od Jezusa⁷, co również zostało już opracowane⁸.

⁴ Darowska, *Notatka 2, Dodatek do listu z 30 marca/11 kwietnia 1856 r.*, 4.

⁵ KKK, 1818.

⁶ Darowska, *Notatka 4*, 12.

⁷ Monika Kulesza, „Mistyczka i gospodyni. Niecodzienna biografia Marceliny Darowskiej”, *Scripta Humana* 16 (2021): 42.

⁸ Marek Chmielewski, „Św. Teresa od Jezusa w pismach błogosławionej Marceliny Darowskiej (1827–1911)”, w *Mistrzynie świętości. Katarzyna ze Sieny, Teresa z Avila*, red. Jerzy Misiurek, Antoni J. Nowak i Jarosław M. Popławski (Lublin: Wydawnictwo KUL, 1997), 29.

Matka Darowska, koncentrując się głównie na cierpieniach duchowych, czasem też wspomina o swoich cierpieniach fizycznych. W jej postawie wobec cierpienia fizycznego można w niektórych notatkach zauważyć jej wewnętrzny stan świadczący o umiejętności zachowania dystansu do przeżywanych trudności. Dystans ten nie jest powszechną umiejętnością. Można go zauważyć u osób o wielkiej dojrzałości osobowościowej i zaawansowanym stopniu życia duchowego. Istnieje na przykład notatka, w której Darowska pisze o bólu fizycznym. Chodziło w tym przypadku o silny ból zęba, konieczność wyrwania go i wreszcie zabieg ekstrakcji, który w tamtym czasie należał do bardzo bolesnych. Trzeba przyznać, że reakcja Matki Marceliny jest osobliwa: przystępując do zabiegu i w czasie jego trwania, jak zanotowała, „serce, nerw żaden nie drgnął mi raz jeden mocniej niż zwyczajnie; spełniłam to w takim usposobieniu, jakby filiżankę mleka codziennego mego śniadania”⁹. Dopiero po kilku godzinach, jak zanotowała dalej, przyszło osłabienie, rozdrażnienie, intensyfikacja bólu, który oddziaływał na całe ciało. Również ten stan Darowska przeżywa z „obojętnością”, co interpretuje w dalszych zapiskach jako cierpienie możliwe do zniesienia tylko dlatego, że pełni się wtedy wolę Bożą i ta świadomość czyni ją gotową nie tylko na tego typu zabiegi medyczne, lecz także na męczeństwo¹⁰. To jedna z licznych wzmianek o cierpieniu fizycznym, pokazująca dość oryginalny sposób przeżywania cierpienia przez bł. Marcelinę.

O wiele więcej miejsca Darowska poświęca cierpieniom duchowym. Przede wszystkim wynikają one z głębokiej introspekcji, a raczej z tego, co zostaje jej „objawione” o niej samej. W szczególnym Bożym świetle jest ona w stanie dojrzeć w sobie te wszystkie załóżki zła, których w codziennym życiu człowiek nie jest świadomy. Ona sama porównuje te konstatacje do wyraźnych pod mikroskopem niedoskonałości i zalegających brudów (czy wręcz „robactwa”) na skórze, podczas gdy gołym okiem są one niezauważalne mimo ogromnej ilości. Tak właśnie Darowska postrzega te momenty, w których otrzymuje „smutne poznanie prawdy”. Dotyczy to stanu czasem określanego przez nią słowem „nędza”, który można rozpatrywać na płaszczyźnie zarówno naturalnej, jak i nadprzyrodzonej¹¹. Określa te momenty jako „straszne” i „bardzo upokarzające”. Warto pamiętać, że pisze to kobieta bardzo dzielna i mężna, na co wskazują jej biografowie. Twierdzi ona, że żadne wydarzenia wewnętrzne i żaden człowiek nie jest w stanie tak bardzo ją upokorzyć, jak to widzenie własnej „nędzy” i tylu nasion zła we własnym wnętrzu. Dodaje jednak, że ten rodzaj poznania samej siebie ma

⁹ Darowska, *Notatka 14*, 3.

¹⁰ Darowska, *Notatka 14 z datą 5 czerwca 1861*, 3.

¹¹ Stanisław Urbański, „Koncepcja życia duchowego według bł. Marceliny Darowskiej”, *Elckie Studia Teologiczne* 5 (2004): 255.

służyć nie tyle jej upokorzeniu, ile oczyszczeniu. Dlatego w jednym z opisów tego typu doświadczeń konkluduje: „Upokorzyłam się głęboko – z pragnieniem niezmiernym pracy, cierpienia, byleby tylko wydostać się z tej otchłani nędzy i skazitelności. Nazajutrz uczułam się jakoby w przystani po wielkiej burzy i niebezpieczeństwie (...)”¹².

Niezwykle precyzyjnie Darowska opisuje również te okresy swojego życia, w których doświadcza cierpienia duchowych związanych z poczuciem braku obecności Boga, oschłościami czy wręcz poczuciem braku wiary. Píše o „zgaszeniu światła w sercu”, co budzi u niej dogłębny smutek i niepokój. Towarzyszy temu pragnienie izolacji od innych ludzi i poczucie braku możliwości komunikacji („nic i nikogo nie potrzebowałam i od wszelkich ludzkich uczuć w sobie, i w drugich dla siebie jak od wroga byłabym umykała”)¹³. Jest to odczucie głęboko ludzkie, bolesne doświadczenie odizolowania, odczucie „istotowej samotności człowieka i niekomunikatywności oddzielonych *Ja*”, które później J.P. Sartre, S. de Beauvoir i A. Camus opisali w imieniu całej generacji¹⁴. Natłok ponurych myśli, które Darowska nazywa „człowieczymi”, bywa u niej tak intensywny, ponieważ towarzyszy mu chęć ukarania siebie za ten stan, co tworzy swego rodzaju spiralę wewnętrznego cierpienia, sprzężenie zwrotne („rada bym była siebie ukarać – ukarać jak najsrożej, zgnieść, zniszczyć”)¹⁵. Gdy to cierpienie osiąga apogeum, rozpoczyna się w niej natarczywa tęsknota za Bogiem, wołanie o ratunek i interwencję („Przepraszałam, błagałam, cierpiałam, na wszystko się ofiarowałam – byle przebaczył, byle powrócił”)¹⁶. Darowska, opisując ten rodzaj doświadczenia, kończy go często akcentem optymistycznym, w którym nie tyle ona sama, własnymi siłami pokonuje cierpienia bądź ono samo ją opuszcza, lecz raczej doświadcza ogromnej łaski, widzi zakończenie bólów jako owoc działania Boga i Jego miłości. Czasem wprost widzi Chrystusa przychodzącego do niej ze swoją mocą, który objaśnia jej sens tego typu stanów:

Zbawiciel najmilszy stanął przede mną cały smutny, z odświeżonymi ranami niewiernością, niewdzięcznością moją – i pokazał mi, czym byłam, nim mnie łaską swoją dotknął: cała błotem, plwocinami zbryzgana – cała jakby strupem okryta, wstrętna, obrzydliwa. I pokazał mi, jak darmo, bez żadnych zasług moich, całą nędzę moją przyjął na siebie (i widziałam Go nią obciążonego) i wodą z boku swego

¹² Darowska, *Notatka 17 z datą 8 września 1861 (Genzano)*, 5.

¹³ Darowska, *Notatka 4*, 36.

¹⁴ Joseph Ratzinger, „Struktura celebracji liturgicznej”, w *Eucharystia* (Kolekcja Communio 1; Poznań: Pallottinum, 1986), 197.

¹⁵ Darowska, *Notatka 4*, 36.

¹⁶ Darowska, *Notatka 4*, 36.

zmył winy moje, i krwią je wypłacił, i przybliżył mnie do siebie, i karmił ciałem i krwią swoją, i oczyszczał, bielił obecnością swoją, i objaśniał, oświecał słowem¹⁷.

W innym opisie pojawiający się Jezus nie tylko objaśnia, lecz także obdarza ją doświadczeniem głębokiego zjednoczenia z Nim: „Zdało mi się, że Chrystus Pan zbliżył się do mnie i dał mi oprzeć głowę na piersiach swoich jakoby na wypoczynek. To trwało króciuchną chwilę, lecz dziwnie mnie pokrzepiło – zrestaurowało, że tak powiem, i nowe odcienie uczuć duszy sprowadziło”¹⁸.

Przy niektórych doznawanych wewnętrznie cierpieniach Darowska dostrzega ewidentne działanie szatana. Nie jest to przesadne upatrywanie w każdej trudnej sytuacji ingerencji złych duchów, niemniej jednak czasem bł. Marcelina widzi i tego rodzaju pochodzenie swoich cierpień. Dzieje się to nawet w sytuacjach najbardziej błahych. W jednej ze swoich notatek wspomina na przykład, że zdarza się jej doświadczać szatańskich ataków przy sprzątaniu. Polegają one na tym, że zaledwie rozpocznie ona pracę, doświadcza tego, że szatan drwi z niej i z wykonywanej pracy. Czynności te sprawiały jej i tak trudności, ponieważ nie była do nich przyzwyczajona, jednak w jej zapiskach działanie diabła polegało na podważeniu poczucia użyteczności i znaczenia tych działań. Trudno z dzisiejszej perspektywy ocenić, czy rzeczywiście tego typu myśli czy odczucia zawsze są działaniem szatańskim, ważne jest jednak to, że Darowska temu nie ulega i ostatecznie, poprzez ofiarowanie swojej pracy Bogu i „przyzywanie Go na pomoc”, doświadcza uwolnienia od wspomnianych myśli oraz odczuć¹⁹. Przytoczony tu epizod ma charakter egzemplaryczny – to tylko jeden z wielu opisów ataków szatańskich zawartych w innych pismach, które już stały się przedmiotem analiz teologicznych²⁰.

Cierpienia duchowe doświadczane przez Darowską wiążą się czasem z przypominaniem sobie i głębszym zrozumieniem swojej przeszłości. W jednej z notatek wspomina, że to jest przeszłość dotycząca jej życia w małżeństwie. Mistyczka ubolewa, że nie można tej przeszłości wymazać czy jej zaprzeczyć. Ona ją „goni” i staje przed nią w teraźniejszości oraz w całej swojej realności. Mistyczka nie pisze konkretnie, jakie to są fakty czy przeżycia, jednak powodują one u niej „niezrównany” ból i cierpienie²¹. „Notatki duchowe” są świadectwem, że w tego typu duchowych cierpieniach Darowska znajduje pokrzepienie, siłę, spokój,

¹⁷ Darowska, *Notatka 4*, 36.

¹⁸ Darowska, *Notatka 4*, 36–37.

¹⁹ Darowska, *Notatka 4*, 10.

²⁰ Zob. Marek Chmielewski, „Siewca zwątpienia. Doświadczenia ataków złego w życiu bł. Marceliny Darowskiej”, *Egzorcysta 1* (2014): 23–29.

²¹ Darowska, *Notatka 4*, 47.

a nawet radość w modlitwie i sakramentach. W czasie nawału smutku oraz różnych pokus rzuca się często ku sakramentowi pojednania i pokuty, doświadcza po spowiedzi głębokiego spokoju, wzrostu wiary, poczucia spełniania woli Bożej. Nade wszystko jednak źródłem spokoju staje się dla niej mocne przekonanie o „wszechmocnej władzy”, jaką Bóg ma nad jej „biedną duszą”²².

2. CHRYSTOLOGIA CIERPIENIA

Chrystologiczny wymiar pojawiającego się często w „Notatkach duchowych” cierpienia polega przede wszystkim na tym, że mistyczka dostrzega i opisuje głębię bólów Chrystusa, co głęboko rezonuje w jej własnym sercu. Jej przeżycia nie są jednak wynikiem wyłącznie modlitwy dyskursywnej, owocem rozmyślań na poziomie czysto naturalnym. Darowska wiele razy stwierdza, że tajemnice Męki Pańskiej są jej odsłaniane przez samego Pana. Cierpienia Chrystusa są objawiane w różnych sytuacjach i kontekstach. Jednym z najważniejszych jest kontekst grzechu – Jezus wyraźnie wskazuje na to, że źródłem Jego największych cierpień są grzechy ludzi. To właśnie rozmyślając o nich, Darowska najczęściej jest wprowadzana w najgłębsze tajemnice Męki Pańskiej. Ten związek cierpienia i grzechu nie jest jasny dla naturalnych władz człowieka, dlatego Chrystus objaśnia mistyczce: „Teraz, kiedy masz niejakię pojęcie grzechu, zważ, jakie było cierpienie Moje, gdy grzechy wszystkie całego świata, przeszłych i przyszłych wieków, przyjął na siebie”²³.

Darowska często podkreśla, że została jej objawiona szczególna wrażliwość Jezusa na cierpienie i niewyobrażalna wprost rozległość Jego cierpień: „Pan Jezus stanął przede mną jako człowiek, w słabym, cierpiętlwym i podległym nędzom natury ludzkiej ciele; przedstawił mi, że (...) się cały wyniszczył dla nas”²⁴. Choć w innych miejscach mistyczka podkreśla „niecierpiętlwość” Chrystusa uwielbionego, który nie podlega żadnym zmianom, jest więc niezmiennie szczęśliwy, to jednak ten sam Jezus obecny w postaciach eucharystycznych doznaje cierpienia poprzez to, że ludzie niegodnie przyjmują Eucharystię i w taki sposób „marnują owoc Krwi Jego”²⁵.

W jaki sposób poznanie przez Darowską głębi Męki Pańskiej przekłada się na jej życie duchowe? Wydaje się, że jednym z najistotniejszych elementów tego wpływu jest rys ofiarniczy. Mistyczka w Jezusie cierpiącym rozpoznaje tego,

²² Darowska, *Notatka 4*, 12.

²³ Darowska, *Notatka 4*, 43.

²⁴ Darowska, *Notatka 4*, 58.

²⁵ Darowska, *Notatka 4*, 58.

który cały się ofiarował, a to wywołuje w niej pragnienie adekwatnej odpowiedzi. Jezus czasem wprost zaprasza ją do naśladowania Jego cierpienia, przy czym nie chodzi tylko o cierpienie, lecz właśnie o ten ofiarniczy charakter, by było to „z Nim”, ale i „za innych”. Pytanie: „Nie zechceszże choć trochę pocierpieć ze Mną?”, usłyszane od Pana, jest stałym elementem jej przeżyć duchowych związanych z osobą Chrystusa, a także chrześcijańskiej duchowości pasyjnej²⁶. Ofiarniczy wymiar cierpienia wyraża się tym, że ona sama w swoich modlitwach do Boga ofiaruje swoje aktualne cierpienie za innych. Ale jest coś jeszcze – gdy widzi i osobiście przeżywa bóle innej osoby, modli się o to, by móc cierpieć „z nią i za nią”, błagając o przeniesienie cierpienia na siebie („daj mi chorobę Jego!”) Prosząc o takie ofiarnicze (zastępcze) cierpienie, Darowska stwierdza, że nie jest to jej własny wymysł, lecz dosłowne pójście za nauką Chrystusa, który przez całe orędzie ewangeliczne uczy ludzi brać czyjeś cierpienia na siebie²⁷.

Jest w jej życiu jeden mało znany epizod, kiedy to złożyła akt ofiarowania swego życia na wynagrodzenie za grzechy ciężkie ludzi. Historia ta potwierdza, że jedynie ktoś tak ściśle zjednoczony z Chrystusem, jak to jest w przypadku mistyków, zdolny jest do tego, aby jak On złożyć samego siebie na „ofiara prze-błagalną za nasze grzechy i nie tylko za nasze, lecz również za grzechy całego świata” (1J 2,2)²⁸. Warto dodać, że Marcelina Darowska jest również autorką pionierskiej koncepcji wychowania, która jest przedmiotem analiz pedagogów. W niej właśnie rys ofiarniczy stał się jednym z fundamentalnych elementów ideału wychowawczego²⁹.

3. OCZYSZCZAJĄCA MOC CIERPIENIA

Już powyższe przykłady wskazują, że dla Darowskiej ludzkie cierpienie nie jest formą „kary Bożej” i nie ma ono dla niej wartości samej w sobie. Dla Darowskiej nie jest to niedostępną, nieokreśloną tajemnicą, której cel i sens jest dla człowieka niemożliwy do odkrycia. Mistyczka, wskazując z jednej strony na cały kontekst ludzkiego życia, z drugiej strony na tajemnicę zbawienia, umieszcza cierpienie „w środku”, to znaczy, według niej, w całym zamyśle Bożym i w porządku rzeczy.

²⁶ Jarosław Popławski, „Duchowość pasyjna”, w *Leksykon duchowości katolickiej* (Kraków – Lublin: Wydawnictwo M, 2002), 638–639, Darowska, *Notatka 4*, 18.

²⁷ Darowska, *Notatka 4*, 31.

²⁸ Zob. Marek Chmielewski, „Ofiara ekspiacyjna bł. Marceliny Darowskiej (1827–1911)”, *Egzorcysta* 3 (2020): 22–28.

²⁹ Robert Zapotoczny, „Harmonijne doskonalenie człowieka. Ideał wychowania proponowany przez bł. Marcelinę Darowską”, *Wrocławski Przegląd Teologiczny* 16 (2008): 192.

Cierpienia w życiu człowieka są środkami do celu (celów), spośród których najbliższym jest uświęcenie. Mimo że po ludzku człowiek swoje cierpienia może przeżywać jako utrudnienia czy wręcz przeszkody na tej drodze, nie rozumieć ich i nie akceptować, w świetle Bożych zamysłów służą one bardzo ważnemu celowi: oczyszczeniu zmysłów i ducha³⁰. Tak właśnie Darowska rozumie sens cierpienia w odniesieniu do siebie samej. Przeżywane przez wielu mistyków Kościoła oczyszczenie ducha i towarzyszące mu cierpienia mistyczka opisuje we własnym życiu jako doświadczenie „dwupoziomowe”. W części „wyższej” umiejscowiony jest cały ból wynikający z „zerwania wszystkich nici serca”. „Dolna” część duszy natomiast jest w tym czasie spokojna, w „bierności względem tego, co się w górnej dzieje”. Ten spokój wynika u niej z zupełnego poddania się woli Bożej. Niższa część duszy jest odczuwana przez nią jako trwające niejako w zawieszeniu, w całkowitym zanurzeniu w Bogu, dlatego może nie tylko „wytrzymać” spotykające ją cierpienie, lecz także udoskonalać się duchowo. Opisywane przez Darowską duchowe bóle związane z licznymi oczyszczeniami nie dotyczą jakichkolwiek grzesznych przywiązań czy skłonności do zła. Darowska podkreśla, że bolesne „odrywania” dotyczą „nici serca” określanych przez nią jako „czyste”, „godziwe”, „duchowe”. Z tego typu przywiązań także należy się oczyścić. Doświadczenie duchowe mistyczki wykazuje typowe znamiona biernych oczyszczeń ducha, opisywanych przez największych mistyków chrześcijańskich³¹. Bardzo często zatem pojawia się słowo „cierpię”, ale zaraz po nim opisywane są związane z nim odkrycia, które ją prowadzą ku świętości, niosąc spokój i radość. Darowska w swoim głębokim poznaniu tajemnic Bożych stwierdza w pewnym momencie: „Teraz poznałam, iż po piekle – czyścić największym nieszczęściem – i lepsze sto lat życia na ziemi wśród ognia wszelkich możebnych cierpień dobrowolnie całą własną wolą i miłością przyjętych – z których krzta każda nie tylko karą, oczyszczeniem, ale holocaustem, ofiarą miłości od nas – niż jedna godzina kary koniecznej, nałożonej na nas, zmuszonej w czyśćcu”³².

4. CIERPIENIE I SZCZĘŚCIE

W wielu opisach cierpień duchowych bł. Marceliny Darowskiej pojawia się swoisty paradoks: bliski związek radości i cierpienia. W jednej z jej notatek czytamy: „cierpienie rozkoszą – rozkosz cierpieniem!”³³. Paradoks ten w „Notatkach

³⁰ Darowska, *Notatka 14 z datą 5 czerwca 1861*, 6.

³¹ Darowska, *Notatka 4*, 57.

³² Darowska, *Notatka 15 z datą 18 czerwca 1861*, 8.

³³ Darowska, *Notatka 14 z datą 5 czerwca 1861*, 10.

duchowych” jest obecny szczególnie w dwóch kontekstach: intensywnego pocieszenia otrzymanego od Pana oraz szczęścia spowodowanego rozumieniem oczyszczającej i zbawczej mocy przeżywanego cierpienia.

Pocieszenie, które Darowska otrzymuje od Chrystusa, nie jest tylko powierzchownym uspokojeniem emocji czy wyciszeniem. Gdy w czasie jednego z trudnych okresów w jej życiu doznaje pocieszenia, najpierw słyszy wyraźnie brzmiące słowa „Nie trać odwagi: Ja kocham cię”, następnie, jak to ujmuje autorka, słowa te „przeszły”, „przeszły” ją „wnikając do szpiku kości” i trzymały ją „całą pochłoniętą w tej miłości”³⁴. W rękopisie zapisuje, że w swoim cierpieniu została objęta jakąś nieznaną jej „energią”, następnie czarnym atramentem poprawiła słowo „energia” na „uczucie”. To „objęcie” było przeżyciem tak silnym, że nazajutrz rano zauważono zmiany na jej twarzy, ona sama natomiast jeszcze przez kilka dni była „pod siłą wrażeń z przejścia tego”. Owocem tego niezwykłego pocieszenia był głęboki spokój i wdzięczność. Podobnie jak inni mistycy, Darowską po jakimś czasie ogarnęły wątpliwości co do źródła i natury tak silnego przeżycia: czy to było złudzenie, wytwór wyobraźni czy wręcz działanie złego ducha? Kolejne przeżycia opisywane przez nią w „Notatkach duchowych” rozwiązywały te wątpliwości. Stała się pewna, że w cierpieniu została autentycznie pocieszona przez Chrystusa, który wprost powiedział, że tego typu wątpliwości „nie podobają Mu się”³⁵. Na temat tak rozumianego pocieszenia zadziwiająco podobnie napisał w najnowszej encyklice papież Franciszek: „W tej kontemplacji Serca Chrystusa, dającego siebie aż do końca, my zostajemy pocieszeni. Ból, który odczuwamy w sercach, ustępuje miejsca całkowitemu zaufaniu, a na koniec pozostaje wdzięczność, czułość, pokój, pozostaje Jego miłość królująca w naszym życiu”³⁶.

„Szczęście w cierpieniu” natomiast (ale nie „szczęście z powodu cierpienia”) Darowska notuje najczęściej wtedy, gdy widzi wielopłaszczyznowość swojego doświadczenia duchowego. Jak już zaznaczono, mistyczka do nazywania i interpretowania swoich cierpień używa rozróżnienia na „niższą i wyższą” część duszy, a zatem gdy niższa część bardzo cierpi, wyższa zachowuje spokój, a nawet „dobry humor”³⁷. Przypomnienie to jest potrzebne, aby zrozumieć powtarzające się u niej opisy „radości w cierpieniu”. Wprowadzone tu rozróżnienia (cierpienie – radość, dusza niższa – dusza wyższa) nie mają nic wspólnego z jakąkolwiek dezintegracją osobowości (badania M. Chmielewskiego na temat doświadczenia mistycznego bł. Marceliny wykazały niezwykłą integrację osobową polskiej

³⁴ Darowska, *Notatka 4*, 47.

³⁵ Darowska, *Notatka 4 z datą 13 lutego 1858 r.*, 47.

³⁶ Franciszek, *Dilexit nos*, 161.

³⁷ Darowska, *Notatka 4*, 12.

mistyczki)³⁸. Wielowymiarowość struktury duszy i doświadczenia duchowego wyraża się u Darowskiej tym, że gdy przychodzi cierpienie, np. związane z poczuciem opuszczenia przez Boga, nie ma ono siły obezwładniającej całego człowieka, nie sięga jego najgłębszych warstw. W opisach polskiej mistyczki czasem w jednym napisanym zdaniu znajdujemy realizm przeżywanego cierpienia i równolegle radość: „Serce ogień czyścowy przebywa, ale ja się cieszę, że cierpię dla Ciebie, że przez Ciebie cierpię!”³⁹. W przytoczonym tu fragmencie można znaleźć dalsze radosne owoce przeżywanego cierpienia: wzrost miłości do Pana („I jeszcześ mi droższy, mój Ty ukochany!”)⁴⁰. Cierpienia przeżywane przez Darowską, nie tylko te duchowe, ale po prostu związane z ludzką egzystencją, przeżywane w takim właśnie duchu wdzięczności i miłości, nazywane są przez nią „pokarmem ludzkiego żywota”, zatem dla niej takie przeżycia są pewnym „trudnym dobrem” (*bonum arduum*)⁴¹, za które jest Bogu coraz bardziej wdzięczna. Warto podkreślić widoczny tu i w innych pismach mistyczki prymat miłości w doświadczeniu duchowym⁴². To właśnie miłość sprawia, że w „cierpieniu dla Pana” bł. Marcelina odnajduje radość oraz sens. Mimo pragnienia śmierci i zjednoczenia z Panem w niebie, pisze: „życie przedłużyć bym chciała (...) – trud znosić, cierpieć dla Ciebie”. Jest to głęboko chrześcijańskie rozumienie trudu ludzkiego życia. Nosi on znamię *bonum arduum* i jako takie jest dobrem człowieka⁴³. Darowska w niektórych zapiskach podkreśla, że nie czuje się jeszcze dojrzała do tak dojrzałego przyjęcia cierpienia, jakiego oczekuje od niej Pan. Chociaż czuła się w pełni gotowa na każdy ból, który mógłby ją spotkać, ubolewa, że nie ma w niej jeszcze tej pełni radości z tej gotowości. Chociaż we wszystkich trudnych chwilach zachowuje spokój i w pełni zdana jest na wolę Bożą, to wciąż jeszcze nie jest w stanie odczuwać pełnej wdzięczności, wciąż nie jest w stanie powiedzieć Bogu, że wszystko jest dla niej wielką łaską, wielkim dobrem⁴⁴. Piszac to w swoim notatniku, miała dopiero 34 lata. Dalsze jej życie będzie czasem intensywnych cierpień zewnętrznych i wewnętrznych oraz coraz głębszego dojrzewania duchowego.

³⁸ Marek Chmielewski, *Doświadczenie mistyczne Marceliny Darowskiej* (Niepokalanów: Wydawnictwo Ojców Franciszkanów, 1992), 99–101.

³⁹ Darowska, *Notatka 9*, 1.

⁴⁰ Darowska, *Notatka 9*, 1.

⁴¹ Jan Paweł II, *Laborem exercens*, 9; Darowska, *Notatka 9*, 1.

⁴² Marek Chmielewski, „Prymat miłości w doświadczeniu mistycznym Marceliny Darowskiej”, w *Homo meditantis*, red. Antoni J. Nowak i Walerian Słomka (Lublin: TN KUL, 1996), 159–174.

⁴³ Jan Paweł II, *Laborem exercens*, 9.

⁴⁴ Darowska, *Notatka 15 z datą 18 czerwca 1861 r.*, 1.

ZAKOŃCZENIE

„Notatki duchowe” Marceliny Darowskiej są świadectwem jej głębokiego rozumienia tajemnicy ludzkiego cierpienia duchowego. W jej opisie ma ono specyficzny charakter, wynika z głębokiego wglądu w siebie, wnikania w tajemnicę Męki Chrystusa, ale jeszcze bardziej uświadamiania sobie swojej własnej kondycji i „nędzy”. Owej „nędzy” nie da się ani zrozumieć, ani nieść bez tego wniknięcia w tajemnicę cierpienia Chrystusa, co polska mistyczka bardzo wyraźnie wskazuje. Cierpienie duchowe nie jest przekleństwem, jest bolesnym oczyszczeniem, ma głęboki sens, który jednak nie jest od razu i w całej głębi odkryty przez człowieka. U Darowskiej ma głęboki sens mistyczny, o czym pisze w innych swoich pismach⁴⁵. Jednak jednym z najgłębszych i najbardziej oryginalnych wniosków, który można wyciągnąć z przedstawionych wyżej fragmentów „Notatek duchowych”, jest możliwość radości z cierpienia, choć brzmi to paradoksalnie i może kojarzyć się z masochistycznym podejściem do bólu. Mistyczka w „Notatkach duchowych” zostawia osobiste świadectwo zakotwiczonego w Bogu doświadczenia sensu i radości w cierpieniu, a przez to można ją uznać za wiarygodnego „apostoła sensu cierpienia” dla wszystkich ludzi zmagających się z wielorakimi trudami ludzkiej egzystencji.

BIBLIOGRAFIA

- Chmielewski, Marek. *Doświadczenie mistyczne Marceliny Darowskiej*. Niepokalanów: Wydawnictwo Ojców Franciszkanów, 1992.
- Chmielewski, Marek. „Ofiara ekspiacyjna bł. Marceliny Darowskiej (1827–1911)”. *Egzorcysta* 3 (2020): 22–28.
- Chmielewski, Marek. „Prymat miłości w doświadczeniu mistycznym Marceliny Darowskiej”. W *Homo meditans*, red. Antoni J. Nowak i Walerian Słomka, 159–174. Lublin: TN KUL, 1996.
- Chmielewski, Marek. „Siewca zwątpienia. Doświadczenia ataków złego w życiu bł. Marceliny Darowskiej”. *Egzorcysta* 1 (2014): 23–29.
- Chmielewski, Marek. „Marcelina Darowska – przykład mistyki kobiecej”. W *Marcelina Darowska – niepokalański charyzmat wychowania*, red. Marek Chmielewski, 37–48. Lublin: Oficyna Wydawnicza EL-PRESS, 1996.
- Chmielewski, Marek. „Św. Teresa od Jezusa w pismach błogosławionej Marceliny Darowskiej (1827–1911)”. W *Mistrzyni świętości. Katarzyna ze Sieny, Teresa z Avila*, red. Jerzy Misiurek, Antoni J. Nowak i Jarosław M. Popławski, 189–203. Lublin: Wydawnictwo KUL, 1997.

⁴⁵ Zob. Marek Chmielewski, „Marcelina Darowska – przykład mistyki kobiecej”, w *Marcelina Darowska – niepokalański charyzmat wychowania*, red. Marek Chmielewski (Lublin: Oficyna Wydawnicza EL-PRESS, 1996), 37–48.

- Darowska, Marcelina. *Notatki duchowe*. Archiwum Zgromadzenie Sióstr Niepokalanego Poczęcia NMP w Szymanowie.
- Drączkowski, Franciszek. „Cierpienie i śmierć w nauce Ojców Kościoła”. *Homo Meditans* 13 (1992): 29–48.
- Franciszek. Encyklika *Dilexit nos*. Watykan: Libreria Editrice Vaticana, 2024.
- Popławski, Jarosław. „Duchowość pasyjna”. W *Leksykon duchowości katolickiej*, 638–639. Kraków – Lublin: Wydawnictwo M, 2002.
- Jan Paweł II, *Salvifici doloris*. Watykan: Libreria Editrice Vaticana, 1984.
- Jan Paweł II, *Laborem exercens*. Watykan: Libreria Editrice Vaticana, 1981.
- Katechizm Kościoła Katolickiego*. Poznań: Wydawnictwo Pallottinum, 2002.
- Kulesza, Monika. „Mistyczka i gospodyni. Niecodzienna biografia Marceliny Darowskiej”. *Scripta Humana* 16 (2021): 189–203.
- Langkammer, Hugolin. „Biblia o cierpieniu”. *Homo Meditans* 13 (1992): 19–28.
- Ratzinger, Joseph. „Struktura celebracji liturgicznej”. W *Eucharystia*, 191–200. Kolekcja Communio 1. Poznań: Pallottinum, 1986.
- Urbański, Stanisław. „Koncepcja życia duchowego według bł. Marceliny Darowskiej”. *Elckie Studia Teologiczne* 5 (2004): 255–274.
- Urbański, Stanisław. „Zjednoczenie z Bogiem w próbie cierpienia i «śmierci sobie» według nauki Marceliny Darowskiej”. *Homo Meditans* 13 (1992): 99–114.
- Zapotoczny, Robert. „Harmonijne doskonalenie człowieka. Ideał wychowania proponowany przez bł. Marcelinę Darowską”. *Wrocławski Przegląd Teologiczny* 16 (2008): 185–202.

TEOLOGALNY WYMIAR CIERPIENIA W „NOTATKACH DUCHOWYCH”

BŁ. MARCELINY DAROWSKIEJ (1827–1911)

Streszczenie

Artykuł jest próbą wskazania teologalnego znaczenia cierpień duchowych opisanych w *Notatkach duchowych* wybitnej mistyczki polskiej, Marceliny Darowskiej. Jej zapiski wskazują na klasyczne, zgodne z wielowiekową chrześcijańską tradycją rozumienie znaczenia cierpień duchowych, wprowadzają jednak jej oryginalny rys. Artykuł składa się z czterech części. W pierwszej zostały wskazane źródła cierpień duchowych opisywanych przez Marcelinę Darowską w *Notatkach duchowych*. Druga część podkreśla chrystologiczny charakter tej problematyki. Trzecia wskazuje na oczyszczającą moc cierpień duchowych, ostatni punkt natomiast dotyczy radości towarzyszącej cierpieniom duchowym.

Słowa kluczowe: Marcelina Darowska; cierpienie; duchowość

